

# Barbara Pabian

---

## Miastotwórcza rola Jasnej Góry

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 8, 119-139

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Barbara Pabian**

doktorantka Uniwersytetu Opolskiego  
Opole

## Miastotwórcza rola Jasnej Góry

Tam, gdzie się jasna świeci Częstochowa,  
Obróćmy oczy za Polskę w modlitwie;  
Tam Matka nasza, tej ziemi Królowa,  
Zaginąć nie da ni Polsce, ni Litwie...

Wojska anielskie stoją tam na straży,  
Korony polskiej pilnując dniem, nocą;  
A ona, Pani o żalostnej twarzy,  
Ziemię tę naszą utula sierocą.

Jak nas broniła przed wieki od Szweda,  
Co szedł na kraj ten z wojskiem nazbyt srogiem,  
Tak też nas dzisiaj, obroni i nie da,  
W płaszcz swój gwiazdzisty skrywszy nas przed wrogiem.<sup>1</sup>

Mimo powstających w ciągu lat nowych katolickich ośrodków pielgrzymkowych, jak np. Licheń („Częstochowa Północy”), Jasna Góra pełni od ponad 600 lat dominującą funkcję jako sanktuarium o zasięgu ponadregionalnym. Nazwa (Clarus Mons) wywodzi się od macierzystego klasztoru św. Wawrzyńca na Węgrzech „in Claro Monte Budensi” („na Jasnej Górze w Budzie”)<sup>2</sup>. Papież Jan Paweł II podczas swojej VII pielgrzymki do Polski powiedział: „[...] nie mogło

---

<sup>1</sup> M. Konopnicka: *Pamiętnik*. W: *Poezye*. Oprac. J. Czubek. T. 8. Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1915–1916, s. 60.

<sup>2</sup> Zob. D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski: *Jasnogórskie pielgrzymki w przestrzeni miasta i regionu Częstochowy*. Kraków 1998, s. 31–32.

zabraknąć na szlaku mojej pielgrzymki do Ojczyzny jasnogórskiego Sanktuarium. To miejsce jest tak bardzo drogie mojemu sercu i tak bardzo bliskie każdemu z was, drodzy Bracia i Siostry. Przyzwyczailem się, jak wy wszyscy, przychodzić tutaj i przynosić Matce Syna Bożego i naszej Matce sprawy osobiste i rodzinne, jak również wielkie sprawy narodowe, tak jak to czynili nasi przodkowie przez całe stulecia.”<sup>3</sup> Częstochowskie Sanktuarium jest też, jak ocenił Ojciec Święty, chyba najbardziej newralgicznym punktem duszpasterstwa na całej ziemi polskiej<sup>4</sup>, zwłaszcza jeśli chodzi o duszpasterstwo konfesjonału<sup>5</sup>. Swoje istnienie zawdzięcza Jasna Góra księciu Władysławowi Opolczykowi, który w 1382 roku sprowadził do Częstochowy z klasztoru węgierskiego Maria Nostra koło Budy konwent pauliński<sup>6</sup>. Rozpoczął też budowę klasztoru, a przywilejem z 9 sierpnia 1382 roku hojnie go uposażył. Dokument fundacyjny przeznaczał dla klasztoru wzgórze jasnogórskie wraz z leżącym w pobliżu folwarkiem, a także Częstochówkę<sup>7</sup>, Kawodrę, a później Grabówkę<sup>8</sup>.

Klasztor znajduje się jest na wzniesieniu, stąd widoczny jest z odległości kilkudziesięciu kilometrów, zajmując obszar około 5 ha. Usytuowanie to określa się niekiedy jako „położenie ekumeniczne”<sup>9</sup>. Zdaniem badaczy „położenie geograficzne Sanktuarium, zlokalizowanego przecież niemal w środku Europy, było i jest nadal istotnym czynnikiem rozwoju jako jednego z głównych, światowych ośrodków kultu religijnego. Jasna Góra, położona w środku kontynentu, na styku wielkich obszarów geograficznych Europy Zachodniej i Europy Wschodniej, nosi

<sup>3</sup> Jan Paweł II: *Polska 1999. Przemówienia i homilie*. Red. K. Kuźnik. Warszawa 1999, s. 257.

<sup>4</sup> Nadrzędnym celem duszpasterstwa jasnogórskiego było bowiem zawsze głoszenie kazań oraz sprawowanie sakramentu pokuty, który sankcjonował przywilej papieża Aleksandra VI z dnia 16 kwietnia 1493 r. W okresie niewoli narodowej kapłani spowiadali niekiedy przez blisko 10 godzin dziennie, także w językach obcych, np. niemieckim i francuskim. Zob. szerzej: Jasna Góra (hasło). W: *Encyklopedia katolicka*. Red. S. Wielgus, J. Duchniewski, M. Daniluk, S. Fita, J. Misiurek, M. Rusecki, A. Stępień, A. Weiss. T. 7. Lublin 1997, s. 1081.

<sup>5</sup> Jan Paweł II: *Pokój Tobie Polsko, Ojczyzno moja. II Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny*. Red. J. Kuliberda, M. Sikora. Częstochowa 1984, s. 114.

<sup>6</sup> Zob. *Matka Boska Częstochowska* (hasło). W: B. Ogrodowska: *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*. Warszawa 2001, s. 114–115.

<sup>7</sup> W ciągu wieków Częstochowa nie stanowiła spójnej jednostki administracyjnej. Składały się na nią dwie osady, a mianowicie Częstochowa i mieszcząca się w okolicy klasztoru Częstochówka, określane także mianem Starej Częstochowy. Po otrzymaniu przez nią statusu miejskiego w 1717 r. zmieniła nazwę na Nowa Częstochowa, miasto Częstochowę zaczęto natomiast w XVII i XVIII wieku określać nazwą Stara Częstochowa. Konsekwencją wielowiekowej, miastotwórczej roli klasztoru jasnogórskiego było połączenie Częstochowy z Częstochówką w jeden organizm miejski na mocy aktu prawnego wydanego przez Radę Królestwa Polskiego z 19 sierpnia 1826 r. Por. S. Krakowski: *Dzieje Częstochowy od wieku XII do początków XIX*. W: *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*. Red. S. Krakowski. Katowice 1964, s. 28.

<sup>8</sup> Zob. *Zbiór dokumentów zakonu oo. Paulinów*. Oprac. X.J. Fijałek. Z. 1. Kraków 1938, s. 23, 29, 35.

<sup>9</sup> D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski: *Jasnogórskie pielgrzymki...*, s. 27.

znamiona regionu przejściowego. Jest bowiem miejscem przenikania i spotkania się kultów chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego. Bizantyjska Ikona Bogarodzicy w rzymskokatolickim Sanktuarium jest, jak się wydaje, najważniejszym łącznikiem i punktem styku – spotkania.”<sup>10</sup>

Niemal od początku istnienia Jasna Góra stanowiła odrębną przestrzeń (klasztor-miasto-państwo), która z racji systematycznego rozwoju ruchu pielgrzymkowego oddziaływała na rozwój urbanistyczny całego miasta. Status Częstochowy jako duchowej stolicy Polski wiąże się z obecnością w tej świątyni od 1384 roku Cudownego Obrazu Częstochowskiej Bogarodzicy<sup>11</sup>. Od tego też czasu Częstochowa stała się głównym ośrodkiem ruchu pątniczego. Zadecydowało o tym przekonanie o możliwości wyjednania sobie u wizerunku Najświętszej Maryi Panny szczególnych łask<sup>12</sup>. Już pod koniec XIV wieku mieszkańcy Częstochówki, trudniący się dotychczas głównie rolnictwem, podejmowali działalność handlową i usługową<sup>13</sup>. Na potrzeby pielgrzymów zmierzających na Jasną Górę pracowali piekarze, rzeźnicy, browarnicy, szewcy, kuśnierze, malarze kopii obrazu NMP<sup>14</sup>. Wzmoczony ruch pątniczy i ożywienie gospodarcze implikowały konieczność rozbudowy miasta i najbliższej okolicy pod względem komunikacyjnym. W XV wieku w Częstochowie zbiegało się już kilka szlaków komunikacyjnych<sup>15</sup>. Nasilający się sukcesywnie ruch pątniczy sprzyjał z kolei bogaceniu się częstochowskiego mieszczaństwa. W dni odpustowe zaczęto organizować jarmarki. Od 1508 roku, na mocy przywileju Zygmunta Starego, w każdy poniedziałek odbywał się cotygodniowy targ w Częstochowie. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu ludzie gromadzili się na jarmarku rocznym. W niedzielę i poniedziałek gromadziło się też na Jasnej Górze najwięcej pielgrzymów<sup>16</sup>. Dni targowe nakładały się na święta kościelne, w czasie których nadawano wiernym stosowne indulgencje. Jak oceniają historycy, w XVII

<sup>10</sup> Ibid., s. 27.

<sup>11</sup> Jasnogórska Madonna z Dzieciątkiem tylko dwa razy opuściła mury częstochowskiego sanktuarium. W 1655 r., w chwili dziejowego zagrożenia, przewieziono obraz do Opola, a następnie w 1705 r. – do klasztoru paulinów w Mochowie koło Głogówka. Zob. szerzej: S.J. R o ż e j: *Dzieje Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*. W: *Maryja, Matka Narodu Polskiego*. Red. ks. prof. S. G r z y b e k. Częstochowa 1983, s. 29.

<sup>12</sup> Zob. szerzej: *Cuda i łaski zdziałane za przyczyną Jasnogórskiej Matki Bożej dawniej i dziś*. Red. K. K u n z. Częstochowa 1997; S.Z. J a b ł o Ń s k i: *Dzieje kultu Matki Bożej Jasnogórskiej*. W: *Maryja, matka Narodu Polskiego...*; P. K o s i a k: *Próba teologicznego opisu kultu Matki Bożej Jasnogórskiej*. „Studia Claromontana” [Jasna Góra] 1981, T. 2.

<sup>13</sup> Zob. M. A n t o n i e w i c z: *Subregion częstochowski w średniowieczu (XIV–XV wiek)*. W: *Częstochowa i jej miejsce w kulturze polskiej*. Red. A.J. Z a k r z e w s k i. Częstochowa 1990, s. 17.

<sup>14</sup> Zob. E. W a r t a i s k a: *Dzieje Częstochówki (1220–1655)*. W: *Częstochowa...*, s. 32–34.

<sup>15</sup> Zob. szerzej: S. K r a k o w s k i: „Region częstochowski” w wiekach XII–XVIII. *Prawidłowość i specyfika procesów urbanizacyjnych*. W: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*. Red. J. O c h m a Ń s k i. Poznań 1974, s. 197.

<sup>16</sup> Od 1564 roku liczba jarmarków zwiększyła się do trzech, a od 1636 roku do sześciu. Zob. szerzej: D. P t a s z y c k a - J a c k o w s k a, A. J a c k o w s k i: *Jasnogórskie pielgrzymki...*, s. 18.

wieku zaczęły kształtować się szlaki pątnicze. Niemal z całej Polski zaczęły sukcesywnie przybywać grupy pielgrzymów<sup>17</sup>. W tej sytuacji pojawił się problem sprawnego doprowadzenia ruchu pątniczego do klasztoru. Na początku XIX wieku wytyczono Aleję Najświętszej Marii Panny, która stała się główną osią rozwoju przestrzennego Częstochowy. Zdaniem badaczy: „Aleja NMP jest najbardziej przekonującym dowodem roli Jasnej Góry w rozwoju urbanistycznym Częstochowy. Stanowi ona również jedno z największych osiągnięć polskiej myśli urbanistycznej. Trasa Alei została wytyczona w 1818 roku i określana była wówczas jako droga od Starej do Nowej Częstochowy i Jasnej Góry prowadząca. Arteria stała się żywotną osią układu zespolonego organizmu miejskiego. Rozwiązując pomyslnie zagadnienie komunikacji kołowej i pieszej, osiągnięto równocześnie znakomite efekty plastyczne i rozwiązano zagadnienie doprowadzenia masowego ruchu pielgrzymów do celu ich wędrówki – Jasnej Góry.”<sup>18</sup>

Wraz z wybuchem I wojny światowej zmniejszyła się wyraźnie liczba osób zmierzających na Jasną Górę. Było to następstwem, wydanego przez Niemców, zakazu wpuszczania pielgrzymek do miasta<sup>19</sup>. 26 kwietnia 1915 roku, aby uspokoić wzburzoną opinię publiczną, Wilhelm II podjął decyzję o przekazaniu klasztoru jasnogórskiego swojemu austriackiemu sojusznikowi Franzowi Josephowi, zwanemu „monarchą katolickim”. Utworzona w ten sposób „Enclave Jasna Góra” obejmowała zabudowania klasztorne, ogrody, przyklasztorne grunty i kilka domów mieszkalnych<sup>20</sup>.

Podczas II wojny światowej na Jasnej Górze, pomimo restrykcji ze strony okupanta, przez cały czas sprawowano liturgię nabożeństw. Zakonnicy odprawiali msze św. nawet w święta zakazane przez Niemców, a więc 3 maja (Święto Królowej Korony Polskiej) i 15 sierpnia (Wniebowzięcie Matki Bożej)<sup>21</sup>. Ruch pielgrzymkowy uległ jednakże w tym czasie wyraźnemu osłabieniu<sup>22</sup>.

Po II wojnie światowej sytuacja społeczno-polityczna nie stwarzała koniunktury dla rozwoju ruchu pątniczego. Ówczesne władze wprowadziły bezwzględny zakaz organizowania pielgrzymek. W celach propagandowych, aby przekonać przedstawicieli krajów zachodnich o przestrzeganiu w Polsce zasad wolności religijnej, zezwalano jedynie na przejście pielgrzymki warszawskiej<sup>23</sup>.

Ze względu na aspekt motywacyjny, skłaniający pątnika do podjęcia wędrówki religijnej, wyróżnia się następujące typy pielgrzymek: pokutne, wotywnie, bła-

<sup>17</sup> Zob. *ibid.*, s. 19.

<sup>18</sup> *Ibid.*, s. 34.

<sup>19</sup> Zob. szerzej: J. Pietrzykowski: *Jasna Góra w okresie dwóch wojen światowych*. Warszawa 1987, s. 58.

<sup>20</sup> Zob. *ibid.*, s. 43–50.

<sup>21</sup> Zob. *ibid.*, s. 202.

<sup>22</sup> Zob. szerzej: *ibid.*, s. 202–203.

<sup>23</sup> Zob. M.J. Pacan: *Trasy pieszych pielgrzymek z Warszawy na Jasną Górę*. „Peregrinus Cracoviensis” [Kraków] 1996, z. 4, s. 247.

galne, dziękczynne. W okresie międzywojennym istotny był również walor poznawczy pielgrzymowania. W latach sześćdziesiątych XX wieku pojawiło się nawet określenie „turystyka pielgrzymkowa” lub „turystyka religijna”<sup>24</sup>. W czasach współczesnych, obok uzasadnienia *stricte* religijnego, zaznaczył się „zwłaszcza w okresach zniewolenia politycznego, motyw natury patriotycznej”<sup>25</sup>. Informatorka wspomina:

To były specyficzne lata, bo stan wojenny, „Solidarność” wtedy działała, więc sama atmosfera marszu była specyficzna. Polacy szli z wielką godnością i honorem. A wejście do Częstochowy, to aż mi ciarki po plecach przechodzą, jak sobie przypomnę, nie było żadnych śpiewów ani zabawy. Teraz grupy wchodzą radośnie, ze śpiewem. A wtedy szliśmy i odmawialiśmy różaniec. Byliśmy skupieni na modlitwie. Chcieliśmy też pokazać, że w Polsce jest stan wojenny, że trzeba się zastanowić, skupić, modlić o wolność.<sup>26</sup>

Począwszy od lat osiemdziesiątych uczestnikami licznych pielgrzymek krajowych, m.in. takich, jak: warszawska, gdańska, krakowska, przemyska, podlaska, góralska, są także obcokrajowcy, przyjeżdżający z ponad 25 krajów. Do Częstochowy przybywa corocznie 70% pielgrzymujących Polaków i 80% wszystkich przyjeżdżających do Polski obcokrajowców<sup>27</sup>. Przybywają także piesze pielgrzymki Czechów i Słowaków<sup>28</sup>. W sierpniu wyrusza także w trasę wrocławska pielgrzymka rowerowa<sup>29</sup>. Najwięcej pątników (300–500 tys. osób) dociera do Częstochowy w dni głównych odpustów: 3 maja – święto Matki Bożej Królowej Polski, 15 sierpnia – uroczystość Wniebowzięcia NMP, 26 sierpnia – obchody Matki Bożej Częstochowskiej, 8 września – Narodzenie NMP. Obecnie 35% pielgrzymów przyjeżdża na Jasną Górę autokarami. Na święta maryjne 50% pielgrzymów dojeżdża pociągami. Kolej odgrywa znaczącą rolę przy powrotach do domu. 7% ogółu pielgrzymów korzysta z własnego, prywatnego środka transportu<sup>30</sup>. W 1995 roku na Jasną Górę przybyło 3 mln 55 tys. pielgrzymów. Podróżnych, przyjeżdżających do Częstochowy, obsługują dwie stacje kolejowe (Częstochowa Główna i Częstochowa Stradom) oraz dworzec autobusowy. Stąd, ze względu na słabe lokalne rozwiązania komunikacyjne, pielgrzymi dochodzą

<sup>24</sup> Zob. szerzej: D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski: *Jasnogórskie pielgrzymki...*, s. 15.

<sup>25</sup> D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski, U. Gospodarek: *Piesze pielgrzymowanie na Jasną Górę*. „Peregrinus Cracoviensis” [Kraków] 1998, z. 6, s. 114–115.

<sup>26</sup> Inf.: E. Polcik, Częstochowa, lat 44, uczestniczka pielgrzymki warszawskiej w latach 1981 i w 1982, zapis. w 2003 r.

<sup>27</sup> Zob. D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski: *Jasnogórskie pielgrzymki...*, s. 31.

<sup>28</sup> Zob. D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski, U. Gospodarek: *Piesze pielgrzymowanie...*, s. 114.

<sup>29</sup> Zob. D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski: *Jasnogórskie pielgrzymki...*, s. 53–54.

<sup>30</sup> Zob. *ibid.*, s. 53.

do klasztoru przeważnie pieszo. Podróżujący autokarami i samochodami prywatnymi starają się dojechać do parkingów usytuowanych najbliżej Jasnej Góry. Pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów w Częstochowie przeprowadzili w 1983 roku badania dotyczące rozmieszczenia przestrzennego ruchu pielgrzymkowego w Częstochowie. Na tej podstawie wytyczono trzy następujące strefy ruchu pielgrzymkowego: wyjątkowej koncentracji ruchu, okresowej i wyjątkowej koncentracji ruchu oraz ciągłej koncentracji z koncentracjami okresowymi i wyjątkowymi<sup>31</sup>. Strefa ciągłej koncentracji obowiązuje w dni powszednie, wolne od pracy, uroczystości i święta oraz obejmuje obszar klasztoru oraz ulice: Klasztorną, Kordeckiego, św. Barbary, 7 Kamienic, Rynek Wieluński, plac Pod Szczytem, a także ciąg ulic doprowadzających z dworca autobusowego i obydwóch dworców kolejowych. W dni wolne od pracy następuje wyraźne ożywienie ruchu w otoczeniu alei NMP i pozostałych terenów wokół klasztoru. W ten sposób tworzy się strefa okresowej koncentracji. Podczas największych uroczystości wielotysięczne tłumy ludzi wypełniają znaczne przestrzenie miasta, tworząc strefę koncentracji wyjątkowej. W tym czasie notuje się także wyraźny wzrost obrotów handlowych nie tylko w sklepach usytuowanych najbliżej klasztoru, ale i w całym mieście. W związku z tak dużym nasileniem ruchu pątniczego Jasna Góra jest obecnie zaliczana do największych sanktuariów świata<sup>32</sup>. Władze samorządowe w Częstochowie wyznaczyły dla pieszych grup 10 tras prowadzących do miasta z różnych kierunków<sup>33</sup>, które zbiegają się w alei NMP<sup>34</sup>. Z powodu tłoku w okresie największych świąt kościelnych istnieje konieczność wcześniejszego ustalania z władzami miasta daty przyścia pielgrzymki, godziny wejścia i wyboru trasy przemarszu w mieście. Grupy pielgrzymów po przybyciu do Częstochowy najpierw kierują swe kroki do celu ich peregrynacji – Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Po modlitwie przed Cudownym Obrazem udają się na kwatery. Ponownie spotykają się wieczorem na mszy św. i Apelu Jasnogórskim. W kolejnym dniu gromadzą się tłumnie na placu pod klasztorem, by w pełni uczestniczyć w nabożeństwach sprawowanych przez oo. paulinów.

Wejście do miasta, dotarcie do celu, czyli pod Cudowny Obraz NMP, krótka modlitwa, rozejście się na kwatery i po krótkim odpoczynku udział w Apelu Jasnogórskim lub we mszy św., jeśli ktoś odczuwał taką potrzebę. Drugi dzień – uczestnictwo w uroczystościach maryjnych pod Szczytem.<sup>35</sup>

<sup>31</sup> Zob. szerzej: *ibid.*, s. 65.

<sup>32</sup> Badacze Instytutu Geografii UJ wyróżniają trzy grupy ośrodków maryjnych: „wielkie” (Lourdes, Jasna Góra, Fatima), „duże” (np. Montserrat w Hiszpanii i Paryż – Rue du Bac) i „średnie” (m.in. Kalwaria Zebrzydowska). W ciągu roku ośrodki „wielkie” przyjmują około 4 mln pielgrzymów, „duże” – około 2 mln, natomiast „średnie” ponad 1 mln. Zob. szerzej: *ibid.*, s. 24.

<sup>33</sup> Przebieg tych tras, pomimo rokrocznie przeprowadzanej weryfikacji, w zasadzie pozostaje niezmienny.

<sup>34</sup> Zob. D. Ptaszycka-Jackowska, A. Jackowski: *Jasnogórskie pielgrzymki...*, s. 63.

<sup>35</sup> Inf.: E. Połcik.

Osoby podejmujące trud peregrynacji muszą niekiedy przemieścić się na nocleg do odległych dzielnic miasta, gdzie mają zarezerwowane wcześniej miejsca, także za pośrednictwem częśochowskich parafii. Wiele miejscowych rodzin przyjmuje pątników u siebie w domu już od wielu lat, nie czerpiąc z tego żadnych korzyści materialnych. Pielgrzymom zapewnia się dach nad głową, możliwość korzystania z węzła sanitarnego i na ogół ciepły posiłek. Jest to więc także dla tutejszej rdzennej ludności czas szczególnej mobilizacji.

Nie wiem dokąd tak [...], no, bo przecież teraz to się nagotowałam. Dwa dni chora byłam, bo na tyle osób. To jest tak – 12 osób na obiedzie, śniadaniu i kolacji. Kupić to wszystko, przynieść, wie pani, bezinteresownie. Proszę pani, wie pani, to jeszcze nawet teraz jedna ta, co miała dziecko [kobieta pielgrzymująca z dzieckiem – B.P.], no, z powrotem jechać musi. Jeszcze tam chciała temu dziecku kupić, bo woła pić, to, tamto. No, Teresa [córka informatorki, często uczestnicząca w pielgrzymkach – B.P.] tam miała ze sobą parę groszy, ale to wydadzą przez drogę, no, to jeszcze przyszła i mówi – mamusiu, może byś pożyczyła, to by ci przysłała ta pani, albo jak, 50 zł. Wyjęłam 50 zł i powiedziałam – pani się pomodli za moje zdrówko, a ja te 50 zł daję. To dałam, proszę panią, żeby no, niech się pomodli za mnie, a mnie jak Pan Bóg da zdrowie, to i dobrze będzie. Tak, że ja pomogę zawsze, każdemu pomogę, a tym bardziej z pielgrzymki.<sup>36</sup>

Nocleg jest bezpłatny, oprócz tego zawsze przygotowuje się jakieś wyżywienie, z reguły także ciasto.<sup>37</sup>

W okresie kumulacji ruchu pielgrzymkowego tworzy się wokół klasztoru ogromne skupisko ludzi. Można zaryzykować tezę, iż punkt ciężkości życia miejskiego przenosi się wówczas ze śródmieścia i koncentruje w okolicach sanktuarium. W uroczystościach maryjnych biorą bowiem udział nie tylko przyjezdni, lecz także liczni miejscowi. Znacznie rozszerza się również baza handlowo-usługowa, więcej niż zazwyczaj jest czynnych prywatnych lokali gastronomicznych i punktów z artykułami spożywczymi, rzemieślniczymi i przemysłowymi. Ta swoista przestrzeń, z dominującym na wzniesieniu klasztorem, ma złożoną strukturę. Wzajemnie przenikają się tu bowiem elementy przestrzeni sakralnej, turystycznej, mieszkaniowej, rekreacyjnej, handlowo-usługowej i ludycznej. Osoby nie będące katolikami przyjeżdżają na Jasną Górę jedynie w celach krajoznawczo-poznawczych. Ograniczony wycinek podjasnogórskiej powierzchni zajmuje od lat park miejski ze ścieżkami spacerowymi, ławkami i huśtawkami dla młodszych dzieci. Letnią porą wśród zieleni mieszkańcy miasta zażywają tu odpoczynku, natomiast w zimie młodzież wykorzystuje pagórkowate ukształtowanie terenu do zjazdów na sankach i zabaw na śniegu.

<sup>36</sup> Inf.: Kazimiera Woźniak, Częśochowa, lat 86, gości u siebie pielgrzymów od około 8 lat, zapis. w 2003 r.

<sup>37</sup> Inf.: Agata Bożek, Częśochowa, lat 31, gości pielgrzymów w domu rodzinnym od 18 lat, zapis. w 2003 r.



Rozwój ruchu pielgrzymkowego stwarzał także od lat w Częstochowie koniunkturę dla rozwoju handlu i produkcji różnorodnych przedmiotów kultu religijnego (medaliki, różańce, święte obrazki). Zdaniem Janiny Oryźny: „Częstochowa zawsze zasilala dewocjonaliami całą Polskę. Miało to wielki wpływ na wnętrza mieszkalne chłopskie i mieszczańskie, na urządzenie kościołów, kaplic, krzyżów oraz kapliczek przydrożnych i cmentarnych.”<sup>38</sup> Dla wielu osób działalność wytwórcza czy handlowa stała się sposobem na dostatnie życie. Coraz liczniej przybywający pątnicy pragnęli zabrać ze sobą do domu pamiątkę z Jasnej Góry. Wzrastało także zapotrzebowanie na malowidła będące podobiznami Częstochowskiej Madonny z Dzieciątkiem<sup>39</sup>. Obrazy te, podobnie jak i przedmioty dewocyjne sprzedawano, bezpośrednio po II wojnie światowej, tak jak i dzisiaj, przede wszystkim w sklepach przy ulicach: Siedmiu Kamienic, św. Barbary i Wieluńskiej, a także w kramach usytuowanych w pobliżu klasztoru. Sprzedawcy oferowali tu m.in. różnorodne książeczki do nabożeństwa, drewniane krzyżyki, ramki i „płaszczki” do obrazów, miniaturowe krzyżyki, metalowe monstrancje, kielichy, kropielniczki, lichtarze, krzyże, medaliki, łańcuszki, broszki, a także, wówczas już rzadko spotykane, szkaplerze drzeworytnicze albo „tkane na miniaturowych krosienkach (wyobrażające czerwone serce lub baranka)”<sup>40</sup>. W latach czterdziestych na straganach można było kupić również wypiekane z ciasta różańce z krzyżykiem, pasyjki w butelkach, a także liczne zabawki: koniki i wózki, fujarki leżajskie, kolorowe, pierzaste ptaszki na gumce, czerwone gwizdki w postaci kurek i kogutów i inne<sup>41</sup>. Później, w okresie dominacji realizmu socjalistycznego, ze względów światopoglądowych i politycznych, wytwórczość dewocjonalistów została znacznie ograniczona.

Żeby dostać zezwolenie na produkcję dewocji, to było niemożliwością. To po prostu, to był wróg i tego człowieka należało po prostu uziemić. I nasamprzód trzeba było załatwić, jak już w ogóle trzeba było załatwić, tak zwana była komórka miejska. To był Wydział Przemysłu i w tym Wydziale Przemysłu trzeba było załatwić, że oni musieli wyrazić zgodę na otwarcie zakładu o takim profilu. A to była utopia, żeby to było dostać. No, to po prostu normalnie się szło do Wydziału Finansowego, a Wydział Finansowy nie wnikał w to, czy się ma zezwolenie tam z Wydziału Przemysłu, czy nie i brało się zezwolenie z Wydziału Finansowego, no, i to się produkowało. Jak złapali, po prostu jak później doszli do tego i dociekali, no to najwyżej tylko administracyjna kara była, ale nie było kary finansowej, bo finanse pieniądze pobierały i to takie było, wie pani, takie było trochę nie w porządku, ale system taki był wtedy, że nie był sam w porządku. [...] Polska Ludowa była wrogiem tych rzeczy. [...] Żeby dostać zezwolenie na produkcję dewocji, to było niemożliwe, to po prostu nikt się nie odważył. [...] To np. pani taki

<sup>38</sup> J. O r y Ź n y n a: *Dewocjonalia częstochowska*. „Polska Sztuka Ludowa” 1976, nr 2, s. 115.

<sup>39</sup> Częstochowa zaczęła rozwijać się jako ośrodek malarstwa dewocyjnego już w XV wieku. Zob. szerzej: A. K u n c z y Ń s k a - I r a c k a: *Malarstwo ludowe kręgu częstochowskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 14.

<sup>40</sup> J. O r y Ź n y n a: *Dewocjonalia...*, s. 115.

<sup>41</sup> Zob. szerzej: *ibid.*

przykład dam. To jest, to się nazywa, po prostu nazwa jego – komplet kołędowy, prawda, bo tradycja tutaj, że księża chodzą po kołędzie, więc tam te rzeczy były brane, a wtedy to już nie można było tego napisać – komplet kołędowy, tylko się pisało – komplet okolicznościowy, bo to musiało być coś, co nie miało nic wspólnego z żadnym jakimś tam wyznaniem, tylko że było typowo po prostu jakieś takie zeświecczone.<sup>42</sup>

Przedmioty dewocyjne oferowane wówczas do sprzedaży nie były zbytnio różnicowane pod względem wzornictwa i charakteryzowały się słabą jakością wykonania.

Lata powojenne to były lata swobodnej socjalistycznej okupacji, te rzeczy nie wychodziły z podziemia i to się robiło jakiś taki bardzo wąski asortyment i to miało swoją rację i rynek zbytu, natomiast trudno było mówić o jakimś tam rozwoju, modernizacji, estetyce itd., bo to były naprawdę bardzo trudne czasy. Ja te czasy przeżyłem, pamiętam, tak że to była wielka przeszkoda, wielka blokada i stąd w tym temacie akurat, a szczególnie w Częstochowie, byliśmy mocno prześladowani.<sup>43</sup>

W latach sześćdziesiątych XX wieku pojawiły się w sprzedaży barwne obrazy na papierze fotograficznym.

Dawniej nie było poligrafii żadnej, to ludzie gdzieś sobie, nie wiem, u fotografa robili odbitkę, później zamalowywali, tak najczęściej. Różnie było robione.<sup>44</sup>

Jeszcze były te lata sześćdziesiąte, to u nas w ogóle nie było żadnej dewocji, to może pani słyszała, albo ktoś pani mówił, że były tylko „obrazy fotograficzne”, normalne powiększenie i malowane były i one w ten sposób i to też konspiracyjnie było prowadzone.<sup>45</sup>

Sposób produkcji „obrazów fotograficznych” nie był zbyt skomplikowany. Czarno-białe zdjęcie z wybranym motywem religijnym powiększono do żądanej wielkości, a następnie zamalowywano, stosując przy tym albo barwniki jadalne, albo odzyskiwane w wysokiej temperaturze ze szkolnej, karbowanej bibuły.

Brało się też i anoliny, te jadalne, co są. Kiedyś, nie wiem, czy pani pamięta, to robili lemoniadę taką. Tak się nazywała. Kolorowali tam na żółto, na takie kolory. [...] To znaczy one się nazywały barwniki, anoliny jadalne, ale wie pani, generalnie nie było tego, to myśmy brali bibuły w sklepach, co były, karbowane. One były dobrze nasączone tą farbą, takie konkretne, takie nabite były i to się normalnie parzyło w temperaturze nie wrzenia, tylko tam te 90°, 95. To wtedy to wszystko to wychodziło, no, i później dopiero

---

<sup>42</sup> Inf.: Zbigniew Sterna, Częstochowa, lat 73, hurtownik i producent dewocjonaliów od 1956 r., zapis. w 2003 r.

<sup>43</sup> Inf.: Krzysztof Jeż, Częstochowa, właściciel firmy produkującej dewocjonia od 1927 r. najpierw przy ul. św. Rocha, później przy ul. Paulińskiej (obecnie ul. Kubiny), a od 1981 r. przy ul. Kingi, zapis. w 2003 r.

<sup>44</sup> Inf.: Zbigniew Aniołek, Częstochowa, lat 56, właściciel hurtowni dewocjonaliów, zapis. w 2002 r.

<sup>45</sup> Inf.: Z. Sterna.

odparowało, część została, takie większe stężenie już tego koloru, a później dopiero się ten kolor rozcieńczyło, dorabiało, żeby było. W taki sposób.<sup>46</sup>

W latach siedemdziesiątych XX wieku obok zarejestrowanej działalności handlowej, prowadzonej w stałych punktach sprzedaży, odbywał się także, bezpośrednio przy klasztorze, uliczny handel bez zezwolenia. Oferowany towar rozkładano wówczas na kartonach. Małżonkowie Janina (lat 68) i Piotr (lat 69)<sup>47</sup> z nostalgią wspominają te czasy. Ich zdaniem zabawki z tamtych lat, w większości wykonywane ręcznie, [...] *były piękne. Zabawki takie miały swoją duszę. Były to małe cudenka*<sup>48</sup>. Współcześnie strefa handlu, tak jak przed laty, rozciąga się tuż za murami klasztornymi. Na przybywających czeka urozmaicona oferta handlowa, przygotowana z myślą o zaspokojeniu mniej i bardziej wybrednych gustów nabywców. Najbliżej Jasnej Góry usytuowane są, należące do ojców paulinów, punkty sprzedaży przedmiotów kultu oraz księgarnia z wydawnictwami religijnymi dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Zaopatrujące się tutaj osoby świeckie i duchowne mają gwarancję rzetelności obsługi i w miarę dobrej jakości nabywanych wyrobów<sup>49</sup>. Nieco dalej mieszczą się lokale gastronomiczne, noclegownie dla pielgrzymów, punkty sprzedaży ziół i leków oraz pozostałe sklepy (spożywcze, wielobranżowe). Ostatnio zaczynają się pojawiać wyspecjalizowane sklepy oferujące przez cały rok tylko jeden rodzaj towaru, np. bombki na choinkę. Klienci mogą nabyć tu m.in. ręcznie zdobione, pojedyncze sztuki o różnych kształtach lub zestawy pakowane w drewniane, firmowe kasety, stanowiące tematyczną całość (np. stajenka betlejemską, postaci starożytnego Egiptu). Najwięcej prywatnych sklepów z dewocjonaliami znajduje się przy ulicy 7 Kamienic. Nieco dalej od klasztoru są usytuowane także hurtownie dewocjonalistów, w których zaopatrują się często detaliści. Informator Z.A., absolwent Politechniki Częstochowskiej, od około 14 lat prowadzi tego typu hurtownię, kontynuując w ten sposób tradycje rodzinne.

W momencie, kiedy nastąpił wolny rynek, mimo że byłem na wysokim stanowisku, ja byłem prezesem firmy, stwierdziłem, że jednak mniej nerwów będę miał, jeżeli jednak interes rodzinny będę kontynuował, tym bardziej że to jest od pokoleń. Od ponad stu lat to prowadzi babcia itd. W momencie, kiedy to przejąłem, teoretycznie było Eldorado. Był problem tylko ze zdobyciem towaru, czyli co by nie było, wszystko się sprzedawało. To jest rok 89 gdzieś do 95 roku. Rewelacyjne. To było nie do przerobienia. Ja wtedy pracowałem, spałem po sześć, siedem godzin i można było praktycznie, nie było granicy możliwości zarobku, bo tylko mnie limitowało ilość czasu, ilość, po prostu, ile mogłem przepracować, czyli wtedy miałem tylko problem z organizowaniem ludzi, bo co próbowałem zatrudnić, no, to jednak mogłem się tylko na rodzinie opierać i teraz tylko z ro-

<sup>46</sup> I d e m.

<sup>47</sup> Informatorzy ci nie zgodzili się na podanie swoich nazwisk.

<sup>48</sup> Inf.: Janina, Częstochowa, lat 68, zapis. w 2001 r.

<sup>49</sup> W sklepach tych można się zaopatrzyć m.in. w wydawnictwa o tematyce religijnej, w srebrne łańcuszki, medaliki, różańce.

dziną prowadzę. Nie mam po prostu zaufania do ludzi, jeżeli widzę jeszcze, że coś się dzieje, trzeba jechać gdzieś, no, ciągle się łapałem na tym, że mnie ktoś tam próbuje oszukać regularnie.<sup>50</sup>

Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym i technologicznym dokonują się we współczesnym świecie permanentne transformacje polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe. Działaniu czasu nie oparł się także rynek częstochowskich dewocjonaliów. Tutejsze hurtownie i sklepy stale wzbogacają asortyment wyrobów oferowanych do sprzedaży. Sama tylko hurtownia „Aniołek” oferuje około 2000 różnych wzorów.

Jest niebo a ziemia między asortymentem jaki był dawniej, a teraz. Z tym, że to jest branża, w której nie można przywiązywać wagi do gustu. Ja nadal mam asortymenty, które, jak pokazuję, powiedzmy, no... Małżonka jest plastyczką, no, to ona aż się wstydzi tego sprzedawać, ale to jest nie już tak jak dawniej. Teraz już jest wiele rzeczy, które, powiedzmy, asortymentu, sprowadzanych wzorów włoskich. Sprowadzamy włoskie wzory, nasi podrabiają je i są tu produkowane. To jest moim zdaniem estetyczne, już to wykonanie to jest zupełnie coś innego. Mnie zostały tam jakieś stare rzeczy, to w tej chwili to rozdają tylko.<sup>51</sup>

Każdy z przedmiotów dewocyjnych jest wytwarzany w wielu wzorach użytkowych, przy zastosowaniu różnorodnych, dostępnych materiałów.

Na przykład krzyże do powieszenia, to takich krzyży różnych mam około trzydziestu różnych, bo to na różne okazje muszą być. Ktoś chce drewniany, ktoś z korzenia jakiś specjalny, ktoś chce z metalu jakiś zrobiony. To są najczęściej tanie rzeczy. [...] Asortyment medalików też bardzo bogaty. Też kilkadziesiąt rodzajów. Różne, z tym, że najczęściej jest Matka Boska Częstochowska, Matka Boska Szkaplerzna. To te najbardziej typowe. Od najprostszych aluminiowych po srebrne.<sup>52</sup>

Oprócz typowych przedmiotów dewocyjnych w sklepach można kupić także pocztówki, modlitewniki, książeczki do nabożeństwa i inne okazjonalne druki o tematyce religijnej.

Ja samych wydawnictw mam różnych, które zmieniam w zależności od układu. Teraz wyjdzie książka, lada dzień, papieża *Tryptyk rzymski*, więc to jest okres krótki, np. jak wyszedł *Przekroczyć próg nadziei*, to była książka papieska, którą się sprzedało w ciągu, w Polsce, w okresie dwóch miesięcy około 300 tys. [egzemplarzy – B.P]. Nie znam autora, który by przez cały okres czasu swego 300 tys. sprzedał, no, w najlepszym okresie komuny, to się sprzedawało, powiedzmy, Sienkiewicza itd., to w podobnych nakładach, a teraz książek jest tyle, że... Czytałem wywiad z Miłozem, że jest zadowolony, jak mu się sprzeda w ciągu roku 10 tys. jego nowej książki, a tutaj takie ilości. I to samo *Tryptyk*, z tym, że trzeba zamówienie złożyć itd. Trzeba wiedzieć. Książka jest takim bardzo

<sup>50</sup> Inf.: Z. Aniołek.

<sup>51</sup> I d e m.

<sup>52</sup> I d e m.

trudnym tematem, ale książki prowadzimy, czyli prowadzę, oprócz książeczek do nabożeństwa, wydawnictwa różne, nowenny, czyli takich różnych wydawnictw, książek, nowenn itd., to mam około 400 różnych tytułów.<sup>53</sup>

Wiele ze znajdujących się w sprzedaży artykułów dewocyjnych stanowi ewidentny przykład kiczu religijnego, ukierunkowanego na jak największą liczbę odbiorców. W ciągu lat zanikał bowiem rzemieślniczy sposób produkcji, a częstochowskie pamiątkarstwo zostało podporządkowane wymogom produkcji masowej. Tutejsi producenci zgodnie podkreślają, że większość wyrobów jest obecnie wytwarzanych na szeroką skalę.

To, co jest w tej chwili, to jest naprawdę, to już jest przemysł. Trzeba powiedzieć, że to jest przemysł, bo jesteśmy w stanie zrobić zgodnie z zamówieniem klienta. Dziś jest potrzeba zrobienia, założymy tam jakiegoś świętego i na jutro jest taki artykuł, co dawniej jest nie do pomyślenia. [...] My produkujemy w metalu. No, dawniej to wykonywało się metodą jakąś tam tradycyjną odbijania na prasach, a w tej chwili to są wszystko automaty odlewnicze, które... kwestia opracowania samej formy to jest sztuka, a później samo odlewanie to się tak, jak to popularnie mówiąc, sieczka sypie.<sup>54</sup>

Zdaniem Abrahama Molesa „kicz religijny stanowi jeden z podstawowych przejawów kiczu”<sup>55</sup>. Uzewnętrznia się najpełniej przez niedostosowanie, wypaczenie funkcji religijnej i przesyt dekoracyjności. W podjasknogórskiej przestrzeni handlowej można znaleźć wiele tego typu produktów. Nie wykraczając poza przeciętność, łączą w sobie cechy nowości i oryginalności z tym, co wynika z tradycji. Są to więc: kubki, filiżanki i wazony z motywem dekoracyjnym Jasnej Góry, podświetlane statuetki Matki Boskiej, podobizny Jezusa wyszytego na serwetkach, świecącego w ciemności czy z brokatową aureolą, różnorodne, bogato zdobione figurki ceramiczne i gipsowe, najczęściej przedstawiające postaci aniołków. Nowością są dzwonki do zawieszania w mieszkaniach, wydające przy poruszeniu przyjemny dźwięk. Ich elementem składowym są często przezroczyście aniołki ze złożonymi skrzydełkami. Dostępne są także wiszące zegary na baterie, o jaskrawych, intensywnych kolorach ze wskazówkami umieszczonymi na tle klasztoru. Bardzo bogata jest również oferta różańców. Wytwórcy prześcigają się w pomysłach dotyczących formy i rodzaju materiału, z jakiego mają być wykonane. Oprócz więc tradycyjnych różańców z drewnianych czy szklanych kulek w sklepach można nabyć także pachnące, np. aromatem róży, fosforyzujące w ciemności albo ekologiczne (tzw. Łzy Maryi), wykonane z nasion lub pestek. Oddziałując synestezyjnie na zmysł wzroku, powonienia i dotyku, pogłębiają wra-

<sup>53</sup> I d e m.

<sup>54</sup> Inf.: K. Jeż.

<sup>55</sup> A. M o l e s: *Kicz, czyli sztuka szczęścia. Studium o psychologii kiczu*. Tłum. A. S z c z e - p a ń s k a, E. W e n d e. Warszawa 1978, s. 54.

żenie psychicznego komfortu i dostarczają „wystarczającą wielu odbiorcom namiastkę ideału”<sup>56</sup>.

Jest albo drewniany koralik, czyli toczony drewniany, albo są koraliki sprowadzane z Czech. Czesi robią właściwie chyba 90% na polski rynek. To jest kryształ, to jest sztuczne szkło, ewentualnie tzw. hematyty, jakaś kompozycja szkła, z tym że one są odpowiednio zrobione, w ciekawym układzie. One imitują marmur, imitują różne, powiedzmy, takie półszlachetne korale. To imituje wszystko, albo ciekawe kształty, w kształcie serduszek, różne. Czasami z krzyżykiem jakimś tam wybitym i takiego rodzaju różaniec. Odpowiednie dodatki się dodaje do tego różańca. Są w tej chwili już takie przemysłowe te takie wstawki po każdej dziesiątce i one nadają cenę. Z bursztynu też różańce są, czyli są naturalne bursztynowe... [..] Ekologiczne to z pestek specjalne. Jest specjalna roślinka, którą się sadi. W Polsce już nauczono się ją hodować. I ona po prostu, jej nasiona, po odpowiednim leżakowaniu, są tak twarde i od razu ma jak gdyby otworek. Jest tak śmiesznie zrobione, że tam jest ten pręcik, przechodzi przez całe to, w odpowiednim momencie wyjmuje to, jest już otwór, czyli ma gotowe, już zrobione [naturalne otwory – B.P.]. Pestka w kształcie, pokazywałem, to lzy Matki Boskiej, bo taki kształt łezki. Kolor to taki siwy, naturalny. [..] Samych różańcy to, powiedzmy, no, można zrobić dwieście, trzysta rodzajów, ale jeśli chodzi o kryształ, to... jest, tak kryształ, z tym że on jest w siedmiu grubościach i w różnych kolorach, czyli ma pani już tych kombinacji dużo. Poza tym są te drewniane koraliki, różne koraliki. Koraliki już się wymyśla jakieś rzeźbione itd. Ma pani te pestki naturalne.<sup>57</sup>

W ostatnich latach sprzedaje się także różańce o różnej wielkości, noszone w formie bransoletki albo nakładane na palec, a także w kształcie karty kredytowej, z wypukłymi złożonymi kropkami umieszczonymi na tle barwnego wizerunku świętych, przeważnie Matki Bożej i Jezusa Chrystusa. Nowości te można oceniać jako przykład „kiczu awangardy, czyli mody”<sup>58</sup>.

Różańce są w tej chwili na palec, odlewane, różańce są prawda jako bransoletka, różańce są przez głowę, no, przeróżne, naprawdę to nie do pomyslenia, porównując to, co było dawniej... [..] To są wszystko nasze katolickie, chrześcijańskie różańce, ale jest różaniec do Krwi Chrystusa, różaniec św. Faustyny, Bolesci, przeróżne. Jakies tam bazyliki przeróżne, gdzie w miejsce koralika wstawia się jakieś tam poszczególne detale, naprawdę jest trudno określić, bo są różne kontynenty, są więc misyjne różańce, naprawdę, jest tego pełna gama i nie ma reguły, że różaniec musi mieć 59 koralików. Taka jest potrzeba klienta i my się dostosowujemy. Bolesne są na Czechach, inne znowu na Słowacji i mówię, w niczym to nie przypomina różańca.<sup>59</sup>

Stałym popytem cieszą się od lat obrazy z podobizną Częstochowskiej Madonny lub innych świętych. Obok bardziej estetycznych w sprzedaży znajdują się wizerunki lichy i bezwartościowe, znajdujące nabywców głównie wśród uboż-

<sup>56</sup> Kicz (hasło). W: *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żab ski. Wrocław 1997, s. 169.

<sup>57</sup> Inf.: Z. Aniołek.

<sup>58</sup> A. M o l e s: *Kicz...*, s. 80.

<sup>59</sup> Inf.: Z. Jeź.

szych warstw społeczności wiejskiej. Niezmiennie od lat oferowane są także mieniące się barwą złota, podświetlane obrazy wytłaczane z folii winidurowej. W ciągu lat zmienił się jednak sposób pokrywania ich powierzchni. Początkowo malowano je bowiem cienką warstwą na złoty kolor, obecnie zaś stosuje się metalizowanie metodą próżniową. Tak samo jak wcześniej, w obrazach tych nakleja się fotografię twarzy i dłoni Maryi oraz Dzieciątka Jezus. Wytwarzane są także „obrazy trójstronne”, kumulujące w sobie trzy formy przedstawień. Na wprost jest widoczny wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, natomiast z boku, patrząc pod kątem 45°, z jednej strony np. Serce Jezusa lub Miłosierdzie Boże, z drugiej zaś Serce Maryi lub Matka Boska Karmiąca. Osiągnięcie takiego efektu umożliwia specyficzna konstrukcja. Obrazy świętych na papierze kredowym tnie się na paski jednakowej wielkości, następnie odpowiednio skleja ze sobą wewnętrzną, nie zamalowaną stroną i umieszcza szeregowo, w jednakowych, odpowiednich odstępach (na wzór otwartych żaluzji) na tle głównego wizerunku. Montuje się także żarówki, które po podłączeniu do źródła napięcia żarzą się różnokolorowym światłem. Całość oprawia się w ramki, za szkłem.

Są jeszcze te potrójne obrazy, gdzie pani z jednej strony widzi Matkę Boską, na wprost, Częstochowską, z innej Serce Jezusa, Serce Maryi, czyli to jeszcze jest i to się sprzedaje, ale myślę, że to po wioskach gdzieś, bo jest wiele osób, które prowadzą taki handel obwoźny. Wie pani, jak wędruje Obraz Częstochowski, wędruje po Polsce, no, to po tych parafiach i tam jest grupa osób, które za tymi obrazami jeżdżą. Mają swoje stragany i tak od lat się tym zajmują i te osoby też u mnie się zaopatrują.<sup>60</sup>

Przejawem lekceważenia i braku szacunku dla uczuć religijnych jest wykorzystanie symboli sakralnych w przedmiotach o świeckim przeznaczeniu, co, zdaniem Abrahama Molesa, można oceniać jako posunięcie się „trochę, lecz nie za daleko”<sup>61</sup>. Jeżeli przyjąć, iż ta subtelna „granica” nadal istnieje, to nie mniej została ona w ostatnim czasie pod Jasną Górą znacznie przekroczona. Dowodem kompromitującej ignorancji są bowiem, znajdujące się w sprzedaży, kufle do piwa z motywem zdobniczym Jasnej Góry, a także koszulki bawełniane z różnorodnymi „żartobliwymi” nadrukami, stanowiącymi punkt odniesienia do sfery religijnej. Chętni mogą więc nabyć koszulkę z podobizną twarzy Chrystusa z długimi włosami lub z wypaczonymi i zdeformowanymi postaciami świętych w aureolach, a także ze śmiałymi napisami w języku angielskim i polskim np. „FBI – Firm believe in Jesus”, „CIA – Christus is alive”, „Soldier of Christ”, „Jesus inside” (umieszczony w znaku firmowym producenta mikroprocesorów Intel), „Płyn pod prąd z anatomiczną podobizną szkieletu ryby”. Jak ustaliłam, odzież ta znajduje się w sprzedaży od 2002 roku, co potwierdzają informatorzy.

<sup>60</sup> Inf.: Z. Aniołek.

<sup>61</sup> A. M o l e s: *Kicz...*, s. 54.

Od ubiegłego roku. W ubiegłym roku. Zresztą ja chciałem je mieć [koszulki – B.P.] dużo wcześniej, ale nie miałem możliwości, nie trafiałem do producenta, do dystrybutora, a w ubiegłym roku jakiś taki się pan do mnie zgłosił i stąd ta forma.<sup>62</sup>

Właściciel sklepu wyraża pogląd, iż w zmieniającym się świecie jest to godna uwagi, nowoczesna oferta handlowa, przygotowana głównie z myślą o młodzieży, która w ten sposób ma możliwość publicznej manifestacji własnych poglądów i przekonań religijnych.

Te koszulki są kupowane przez młodych ludzi, którzy mają jakieś tam zainteresowania okołoreligijne i oni to biorą jako symbol wiary. To nie jest ironia. Gdzie pani tutaj widzi ironię? Żeby to było takie bardziej przystępne dla młodzieży, żeby ona to, powiedzmy, bardziej konsumowała, o, w tym sensie. Księża stosują właśnie m.in. też taką formę, żeby..., czy powiedzmy, tak jak wiąże się muzykę młodzieżową, nieprawdaż, z treściami religijnymi. Różne formy. Tak, jak tutaj pani, nie wiem, czy pani bywa czasami tutaj pod Jasną Górą, ale np. był teraz zjazd młodzieży Radia Maryja i oni mieli taki przekaz właśnie też około, bym powiedział, młodzieżowy. Takie coś, co by dla nich było bardziej strawne, przystępne, nie takie skostniałe [...] Forma emanacji takiej ich wiary. Oni wystawiają swoją wiarę, pokazują, że wierzą, prawda, na zewnątrz. Nie wstydzą się tego.<sup>63</sup>

Można oceniać, że koszulki z nadrukami są jednak niewątpliwie produktem kontrowersyjnym i cieszą się umiarkowanym popytem. Mówią o tym również informatorzy.

Nie, to nie są „cieple bułeczki”. To nie ma takiej sytuacji. Zresztą nie ma w handlu czegoś takiego jak..., chyba, że w spożywczym, ale też widzę, że spożywcze też trochę „stoją”. Generalnie jest powszechny zastój, a to, powiedzmy, jest takie zainteresowanie. [...] Jest tak, że panie czasami się dziwią, że jest coś takiego, ale ja tłumaczę, na czym ta rzecz polega. [...] Wie pani co? Przeważnie starsze osoby się bardzo wielu rzeczom dziwią, a czasy się zmieniają.<sup>64</sup>

Oferta handlowa jest jednak przygotowywana z myślą nie tylko o odbiorcach krajowych, ale także zagranicznych.

My produkujemy łańcuszki, wszelakiego rodzaju medaliki, krzyżyki do tych łańcuszków, różańce wszelakie, jakie tylko występują i na cały świat i proszę panią różne detale do tych różańców. Eksportujemy na wszystkie krańce świata łącznie z Nową Zelandią, Ameryką, Afryką, Ameryką Południową, całą Europę, Australię.<sup>65</sup>

Jak ustalono, Niemcy najchętniej kupują obrazy wykonane ze słomki, a także podświetlane figurki Matki Boskiej. Holendrom przypadły do gustu reprodukcje

<sup>62</sup> Inf.: Michał Szczepański, Częstochowa, lat 50, właściciel sklepu przy ulicy 7 Kamienic, zapis w 2003 r.

<sup>63</sup> I d e m.

<sup>64</sup> I d e m.

<sup>65</sup> Inf.: K. Jeż.



Matki Boskiej w żółto metalizowanych ramkach. Czesi i Słowacy preferują obrazki z wizerunkami świętych, oprawione w proste, białe ramki.

Holandia tutaj bierze ode mnie w niewielkich ilościach, ale też biorą Litwini. Wie pani, jeszcze dwa lata temu to też sporo Niemcy brali, ale ci zachodni, no, tak jak tutaj to Czesi, Słowacy, no, Słowacy może więcej jak Czesi. [...] Holendrzy to w tych ramkach, wie pani, w tych złoczonych. U nas to już przebrzmiało, to oni się w tym lubują i oni tego biorą całą masę. Chodzi o te metalizowane, żółte, natomiast Czesi – to idą te proste. To są ramki plastikowe białe. [...] Kapliczki podświetlane biorą wszyscy. Niemcy – figurka oświetlona. Niemcy wolą, żeby tego typu, żeby figurka była oświetlona.<sup>66</sup>

Niezmiennie jednak od lat najczęściej nabywcami dewocjonaliów są krajowi pielgrzymi, głównie z ośrodków wiejskich, także miejskich. Sprzedawcy mają tego pełną świadomość.

To, co się czuje i co mi mówią księża, najwięcej dewocjonaliów kupują ludzie raczej przeciętni, tacy biedniejsi. Ci, tacy już bogaci to może nie mają czasu na kościół, a jeżeli kupują to rzeczy rzeczywiście bardzo drogie, artystyczne. Wtedy szukają takich rzeczy droższych, ale tego się sprzedaje bardzo mało.<sup>67</sup>

W ostatnim czasie konkurencję dla rodzimych producentów stanowią wytwórcy z Chin, którzy wykorzystując zagraniczne wzory użytkowe, głównie włoskie, zdominowali, według oceny sprzedawców, polski rynek tanimi wyrobami, także dewocyjnymi. Niskie ceny tych artykułów nie idą jednak w parze z ich jakością.

No, dzisiaj jest to, że ja pani powiem, np. u mnie to kosztuje przykładowo 2 zł, a chińskie przyjdzie to za złotówkę. Ono nie będzie podobne do tego, ale w każdym bądź razie ono złotówkę, a ludzie to jak ludzie, no, jeden przyjdzie i powie, aha, bo mnie się to podoba, ja dam za to dwa zł, a drugi powie, po co mi dać dwa, kiedy ja sobie dwa będę miał za dwa zł, i to jest taka różnica, ale o ile chodzi o ten nalot taki azjatycki, to nam rzeczywiście bardzo przeszkadza.<sup>68</sup>

Innym miejscem, w którym pielgrzymi mogą również nabyć dewocjonia i pamiątki z Częstochowy, są prywatne kramy, usytuowane wzdłuż lewego chodnika (widok od strony Jasnej Góry) przy ulicy św. Barbary. Handel odbywa się tutaj przez cały rok. W okresie zimowym, ze względu na niekorzystne warunki pogodowe, czynne są tylko nieliczne stragany. Ci handlowcy, których nie odstrasza zimowa aura, tak jak i w innych porach roku, oprócz dewocjonaliów sprzedają także często tandetne, głównie chińskie, zabawki, jarmarczne ozdoby i świecidełka, kasety magnetofonowe oraz płyty. Na próżno szukać by tu sprzeda-

<sup>66</sup> Inf.: Z. Sterna.

<sup>67</sup> Inf.: Z. Aniołek.

<sup>68</sup> Inf.: Z. Sterna.

wanych dawniej zabawek ludowych. Kupić tu można jedynie charakterystyczne góralskie figurki z drewna. Zdaniem informatorów, prowadzących sprzedaż straganową, ceny na oferowane przedmioty są tu niższe niż w sąsiednich sklepach. Osoby handlujące na tym targowisku często łączą koneksje rodzinne. Kontynuują ten sam zawód z pokolenia na pokolenie. Piotr (lat 69) wykonuje podświetlane obrazki, które od lat zbywa m.in. przybywającym na Jasną Górę obcokrajowcom. Jego syn, wzorem ojca, od kilku lat także prowadzi działalność handlową.

Według informatorów największy obrót towarowy uzyskują w miesiącach od maja do sierpnia<sup>69</sup>. Kulminacja handlowa następuje w dniach od 14 do 16 sierpnia, wtedy to bowiem na święto Wniebowzięcia NMP przybywa do Częstochowy najwięcej pątników. W tym czasie sprzedaż prowadzona jest przez całą dobę, także w pobliskich hurtowniach, w których zaopatrują się zazwyczaj detaliści. O wielkości uzyskiwanych wówczas obrotów towarowych najlepiej świadczy konieczność zatrudniania dodatkowych osób w charakterze ekspedientów<sup>70</sup>.

Paradoksalnie, o rodzaju oferowanego do sprzedaży towaru nie decydują wyższe raczej wynikające z sakralnego charakteru miejsca, np. chęci promocji Jasnej Góry w kraju i za granicą, lecz surowe, ekonomiczne prawa podaży i popytu. Informatorzy zgodnie podkreślają, że obecnie największy zysk, bo prawie stu procentowy, osiągają ze sprzedaży zabawek, tego więc towaru wystawiają najwięcej<sup>71</sup>. Od 1977 roku w wyroby drewniane (np. krzyżyki, szkatułki, laski) zaopatrują się po niższych cenach u dostarczających je bezpośrednio górali, a nie jak dotychczas w lokalnych hurtowniach<sup>72</sup>.

Aby obniżyć koszty, wielu sprzedających samodzielnie oprawia obrazy z wizerunkami świętych. W ten sposób także częstochowscy szklarze oraz producenci ramek nie narzekają na brak zamówień. Podjasnogórskie targowisko rządzi się własnymi prawami. Na próżno szukać by tu można śladów dbałości o symbiotyczne współistnienie interesów klasztornych ze świeckimi. Na poszczególnych straganach często widoczny jest rażący kontrast pomiędzy zestawianymi ze sobą przedmiotami przeznaczonymi do sprzedaży. Z jednej strony wyeksponowane są tandetne pistolety, plastikowe figurki żołnierzy i scyzoryki, z drugiej – obrazki o treści religijnej, różańce, figurki aniołków. Znakiem czasów jest także próba wprowadzania do sprzedaży, tak jak na innych miejskich bazarach, kaset magnetofonowych i płyt pochodzenia pirackiego<sup>73</sup>.

<sup>69</sup> Osoby prowadzące sprzedaż straganową nie zgodziły się na podanie swoich nazwisk.

<sup>70</sup> Inf.: Halina (lat 68), Kazimierz (lat 70), zapis. w 2002 r.

<sup>71</sup> Inf.: Maja J., najmłodsza wśród sprzedawców, prowadząca tę działalność handlową w latach 1999–2001 oraz małżeństwo: Halina (lat 68), Kazimierz (lat 70), zapis. w 2002 r.

<sup>72</sup> Inf.: Kazimierz.

<sup>73</sup> W latach 2000–2001 szczególną popularnością cieszyły się kasety z nagraniami w wykonaniu zespołu „Arka Noego”. Inf.: Maria, lat 47, zapis. w 2002 r.

Zjawiskiem patologii społecznej, istniejącym w Częstochowie od lat, jest grupa oszustów, alkoholików, zwanych w kręgu handlujących „krzyżykami” – ze względu na rodzaj uprawianego przez nich procederu. Nieobeznanym z częstochowskimi realiami pielgrzymom przypinają do ubrań metalowe krzyżyki ozdobione zazwyczaj miniaturą kokardką, świadomie wprowadzając ich w błąd, jakoby pieniądze uzyskane w ten sposób przekazywali na rzecz klasztoru jasnogórskiego. Tego typu zachowań, sprzecznych z ogólnie przyjętymi zasadami etyki i wartościami kulturowymi, pomimo częstych interwencji Straży Miejskiej, nie udało się, niestety, do tej pory całkowicie wyeliminować. Na omawiany obszar podjasnogórskiej przestrzeni sakralnej nakłada się więc także częściowo miejska przestrzeń patologiczna. Przeprowadzone badania terenowe potwierdzają tezę, że w ciągu lat nastąpiły ewidentne zmiany w mentalności ludzkiej, będące wynikiem rozchwiania tradycyjnego systemu wartości. Słusznie zauważyła Teresa Bogucka, że „mody, wzory zachowań, hierarchie wartości nie rodzą się – jak było zawsze – na górze, czyli w miejscach ustalonego prestiżu, znaczenia, wpływu. Rodzą się gdzieś w masach, na styku najbardziej powszechnych potrzeb i gustów oraz rzutkiego biznesu, który potrafi odczytać pragnienia i je zaspokoić.”<sup>74</sup> Ceniona jest obecnie zdolność adaptacji w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych. Liczy się umiejętność szybkiego reagowania i dostosowania do niezbyt wygórowanych potrzeb nabywców. Zysk staje się motorem napędowym wszelkich działań. Sytuacja ta jest z pewnością odzwierciedleniem ogólnego kryzysu identyfikacji kulturowej we współczesnym świecie, w którym poważnie zagrożona jest tożsamość jednostki. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje Piotr Kowalski m.in. w tym, iż obecnie „epizodyczność współtworzy sytuację egzystencjalną, w której nadmiar informacji, zalew ofert nie dających się okiełznać, a więc uporządkować, zinterpretować, skonsumować, czyni wszystkie rozumienia w jakiś sposób równoprawnymi, a przede wszystkim – nieodpornymi na upływ czasu. Wszak w każdej chwili pojawiają się nowe możliwości, nowe mody, atrakcje, sposoby zagospodarowywania czasu i uwagi odbiorców.”<sup>75</sup> Przykładem konsumpcyjnego, merkantylnego sposobu pojmowania świata są, pojawiające się w ostatnim czasie, propozycje jednodniowych, handlowych wyjazdów do Częstochowy dla osób powyżej 21 lat. Drukowane ulotki z wyeksponowanym, w celach marketingowych, zdjęciem Jasnogórskiego Sanktuarium mają zachęcić do skorzystania z oferty<sup>76</sup>.

Dowiadujemy się z nich, iż w programie imprezy zapewnia się: przejazd turystycznym autokarem w obie strony, interesującą prezentację, smaczny obiad,

<sup>74</sup> T. B o g u c k a: *Jacy jesteście*. W: *Życie po polsku, czyli o przemianach obyczaju w drugiej połowie XX wieku*. Red. B. G o ł ę b i o w s k i. Łomża 1998, s. 177.

<sup>75</sup> P. K o w a l s k i: *Droga, wędrówka, turystyka w kulturze popularnej*. W: *Przestrzenie, miejsca, wędrówki. Kategoria przestrzeni w badaniach kulturowych i literackich*. Red. P. K o w a l s k i. Opole 2001, s. 12.

<sup>76</sup> Całkowity koszt takiej „pielgrzymkowej” imprezy jest bardzo niski (9,90 zł).

a także możliwość [podkreśl. – B.P.] zwiedzenia klasztoru na Jasnej Górze. Ponieważ jednak prawdziwą intencją organizatorów wycieczki jest korzystna sprzedaż określonego towaru, zatem brakuje zazwyczaj już czasu na krótkotrwały choćby pobyt w sanktuarium. Jest to więc typowy przykład zabiegu kupieckiego, wykorzystującego prestiżowe symbole kultowe dla realizacji świeckich zamierzeń. W ten sposób uzewnętrznia się najpełniej zawilość ludzkiego odniesienia do sfery *sacrum*. Problemy współczesności są, zdaniem księdza bp. Alfonsa Nossola, wynikiem nasilających się procesów zeświecczenia, laicyzacji. W ich efekcie działania ludzkie zostają podporządkowane wyłącznie komercjalizacji: „sekularyzacja – owo poszerzanie i pogłębianie obszaru *profanum* oznacza ogałacanie świata z numiotycznych, sakralnych wartości i degradowanie go wyłącznie do tego, co użytkowe, przydatne, używalne, a tym samym do materii, konsumpcji i towaru”<sup>77</sup>.

Reasumując, można oceniać, iż struktura krajobrazu kulturowego częstochowskiej przestrzeni miejskiej jest uwarunkowana dwojakiego rodzaju czynnikami, samoistnego, wewnętrznego rozwoju i asymilacji nowych zewnętrznych treści kulturowych. Na obszarze tym dochodzi bowiem często do bezpośredniego kontaktu oraz konfrontacji zróżnicowanych tradycji lokalnych, zwłaszcza zaś w okresie nasilenia pątniczego. Ścisłe określenie gradacji tych czynników nie jest jednak możliwe, ponieważ – jak słusznie zauważyła Maria Dobrowolska – „wszystkie siły wpływające na przeobrażenia krajobrazu tak biopsychiczne i demograficzne, jak i kulturalne oraz polityczne są nie tylko podmiotem, ale także przedmiotem przemian oraz ulegają ustawicznej ewolucji”<sup>78</sup>. Nie budzi natomiast wątpliwości fakt, że w dobie intensywnych dążeń do integracji z Europą istnieje w Częstochowie czytelna potrzeba zatroszczenia się o jeszcze lepszy, estetyczny i funkcjonalny wygląd całej przestrzeni miejskiej, szczególnie zaś okołoklasztornej, gdzie gromadzą się pielgrzymi z całego świata. Należy także zadbać o formę sprzedaży, a także jakość pamiątek i przedmiotów kultu zarówno w sklepach, jak i na podjasnogórskich straganach, które nie są już bynajmniej enklawą czy „rezerwatem” dawnej kultury ludowej. Ranga jasnogórskiego sanktuarium zobowiązuje do szczególnej dbałości o podniesienie poziomu tego typu usług.

<sup>77</sup> Bp A. Nossol: *Teologiczny wymiar „sacrum” i „profanum”*. W: *Człowiek – dzieło – „sacrum”*. Red. S. Gajda, H.J. Sobeczko. Opole 1998, s. 14.

<sup>78</sup> M. Dobrowolska: *Rola środowiska geograficznego i procesów osadniczych w kształtowaniu zróżnicowań kulturowych*. W: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*. Red. M. Biernacka, B. Kopczyńska-Jaworska, A. Kutrzeba-Pojnarowa, W. Paprocka. T. 1. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 92.

### The city-forming role of Jasna Góra

#### S u m m a r y

Częstochowa is one of the biggest pilgrimage centers in the world, together with Lourdes and Fatima. About 400 million pilgrims come here each year. Jasna Góra owes its existence to Prince Vladyslav Opolczyk, who brought the Paullina Caucus from the Maria Nostra Hungarian monastery by Buda in 1932. This Prince also began the construction of the monastery, and equipped it generously by a privilege of 9 August 1382. Within the space of ages, Częstochowa was not a uniform administrative unit. It consisted of two settlements, i.e. Częstochowa and Częstochowka, located in the neighborhood of the monastery. Częstochowka is sometimes called Stara Częstochowa (Old Częstochowa). After obtaining urban rights, it changed its name to Nowa Częstochowa (New Częstochowa), and the city of Częstochowa was called by the name Stara Częstochowa (Old Częstochowa) in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries. Jasna Góra constituted therefore an independent space almost from its very beginnings, which – because of the systematic growth of the pilgrimage movement – influenced the town planning of the whole city. The inhabitants of Częstochowka (mostly farmers) began their trade and service activities. Bakers, butchers, brewers, cobblers, furriers, painters all worked for the pilgrims heading towards Jasna Góra. The increased pilgrimage traffic and economic revival implicated a necessity of the development of the city and the nearest neighborhood in terms of transportation. A couple of transportation routes converged in Częstochowa. The amalgamation of Częstochowa with Częstochowka into one urban organism under a legal act issued by the Council of the Polish Kingdom (August 19, 1826) was a consequence of the centuries old, urban-formation function of the monastery of Jasna Góra. The Virgin Mary Avenue became the main axis of the spatial development of the new city. The development of the pilgrimage traffic created a boom in the development of trade and production of various kinds of objects of religious cult (medallions, rosaries, holy pictures). This kind of production or trade activity became for many people a way for affluent life. The owners of warehouses and shops have still enriched their assortment of products. However, it is impossible to find traces of folk products sold here just in 1944. Paradoxically, these are not the lofty aims, resulting from the sacred character of the place, e.g. a desire to promote Jasna Góra in country and abroad, that decide on the type of sold goods, but severe economic rules of supply and demand. The marketplace in Jasna Góra is the best example of such. It consists of private booths, all in line along the left hand side sidewalk (a view from Jasna Góra) on the St. Barbara Street. Tacky and kitschy products dominate here (plastic guns, toy soldiers, penknives, and angel figurines). Groups of frauds and alcoholics are a sign of social pathology; they are called the “crosses” among the traders because of their activity. They pin little metal crosses with a ribbon to the clothes of pilgrims, knowingly misleading them that the money they get for them is passed on to the monastery of Jasna Góra. This situation is a reflection of the general crisis of cultural identification in the contemporary world. It seems that in the times of intensive aspirations after the European integration there is a lack of a care about the form and quality of sold souvenirs and cult objects in Częstochowa. The wooden stalls, centrally located, are negatively influencing the esthetics of the urban space of Jasna Góra. They are not an enclave or a “reservation” of the old folk culture.

## Die Stadtbildungsfunktion von Jasna Góra

### Zusammenfassung

Neben Lourdes und Fatima gehört Tschenstochau zu größten Wallfahrtszentren der Welt. Es kommen hier jährlich etwa 4 Millionen Pilger. Jasna Góra verdankt ihr Vorhandensein dem Fürsten Władysław Opolczyk, der im Jahre 1382 aus dem Kloster Maria Nostra bei Buda den Konvent von Paulinermonchen herbeigeführt hat. Der Fürst hat auch mit dem Bau des Klosters begonnen, der von ihm mit dem Privileg vom 9. August 1382 großzügig ausgestattet wurde. In einem Zeitraum von Jahrhunderten war Tschenstochau keine kohärente Verwaltungseinheit. Es bestand aus zwei Dörfern, Tschenstochau und dem neben dem Kloster gelegenen Częstochówka, auch Altes Tschenstochau genannt. Das letztgenannte Dorf hat 1717 Stadtrechte und einen neuen Namen – Neues Tschenstochau bekommen; Tschenstochau wurde dagegen im 17. und 18. Jh. Altes Tschenstochau genannt. Beinahe von Anfang an war Jasna Góra ein besonderer Raum, der die Stadtplanung wegen der systematischen Wallfahrtsbewegung stark beeinflusst hatte. Die Einwohner von Częstochówka, die bisher Bauer gewesen waren, beschäftigten sich mit Handel und Handwerk. Für den Pilgerbedarf arbeiteten Bäcker, Metzger, Brauer, Schumacher, Kürschner, die Reproduktionen des Bildnis der Schwarzen Madonna ausführende Maler. Rege Pilgerbewegung und der Wirtschaftsaufschwung verursachten, dass es nötig war, die Kommunikationsinfrastruktur der Stadt und deren Umgebung zu entwickeln. Im 15. Jh. liefen in Tschenstochau schon einige Wege zusammen. In Folge der Jahrhunderte langer Stadtbildungsfunktion des Paulinerklosters wurde Tschenstochau mit Częstochówka in eine Stadt kraft des, von dem Rat des Polnischen Königreichs am 19. August 1826 erlassenen Gesetzes verbunden. Der Raumentwicklungshauptpunkt der neuen Stadt war die damals gerade abgesteckte Allee der Heiligen Jungfrau Maria. Schon seit vielen Jahren trug die Wallfahrtsentwicklung zur günstigen Konjunktur für Handel und Produktion von verschiedenartigen Gegenständen des Religionskultes (Medaillons, Rosenkranze, Heiligenbildnisse) und zur Bereicherung der Einwohner bei. Die Inhaber von zahlreichen Großhandlungen haben das Sortiment von angebotenen Waren immer wieder bereichert. Heute aber kann man die, hier noch im Jahre 1944 zum Verkauf angebotenen Volkskunstwaren umsonst finden. Über die Art der verkauften Waren entschieden gegen allen Anschein keine Absatzförderungsgründe von Jasna Góra im Inn- und Ausland, sondern rein ökonomische, strenge Gesetze von Angebot und Nachfrage. Das beste Beispiel dafür ist der Marktplatz am Fuße der Tschenstochauer Anhöhe. Er umfasst die an der linken Seite der Św. Barbara-Straße stehenden privaten Kramläden, auf denen Wertlosigkeit, Kitschigkeit und künstlerisches Machwerk (Plastikpistolen, Soldatenfiguren, Taschenmesser und Angelstatuetten) vorherrschen. Zu pathologischen Erscheinungen gehört in Tschenstochau seit Jahren eine Gruppe von Betrügern-Alkoholikern, die hier „Kreuzchen“ genannt werden; ihr dunkles Geschäft beruht zwar darauf, dass sie an die Kleidung der Pilger kleine Metallkreuzchen mit Miniaturbändchen anstecken und dafür eine Spende angeblich für den Kloster fordern. Solche Situation spiegelt wohl die allgemeine Kulturidentifizierungskrise in der heutigen Welt wider. Heutzutage, als Polen der Europäischen Union beigetreten ist, sollte man sich in Tschenstochau sowohl um die Qualität, als auch um die Form der hier verkauften Souvenirs und Kultgegenständen kümmern. Die mitten in der Stadt gelegenen, hölzernen Kramläden, die bestimmt keine Enklave und kein „Reservat“ der alten Volkskultur sind, verunstalten die Stadt am Fuße von Jasna Góra.